

RADZYŃSKI ROCZNIK HUMANISTYCZNY  
tom 6, 2008

**Tomasz Pietrzela**

## **Radzyń Podlaski i okolice w pradziejach i średniowieczu**

**P**oniższy artykuł opisuje najstarsze dzieje Radzyna Podlaskiego i najbliższych okolic od paleolitu, aż do okresu średniowiecza. Pisząc o najstarszych dziejach Radzyna Podlaskiego i ziemi radzyńskiej, dla czasów najdawniejszych oparłem się na badaniach archeologicznych, natomiast średniowieczne dzieje Radzyna Podlaskiego i najbliższych miejscowości oparte są także i na ustaleniach historyków. Przyjąłem za obszar do badań terytorium pomiędzy rzekami Białka, dolnym odcinkiem rzeki Piwonii oraz fragmentem doliny Tyśmienicy (na odcinku Skoki – Tchorzew). Podobne terytorium ziemi radzyńskiej w swojej publikacji przyjął A. Rozwałka<sup>1</sup> W stosunku do niektórych stanowisk, które jako jedyne reprezentują dana kulturę archeologiczną bądź nawet całą epokę, pozwoliłem sobie wykroczyć poza przyjęte granice ziemi radzyńskiej.

### **Paleolit schyłkowy (13 tys. – 8 tys. lat BC)**

Najstarsze ślady pobytu człowieka w okolicy Radzyna Podlaskiego, odkryte przez archeologów pochodzą z okresu paleolit schyłkowy, który trwał na ziemiach polskich od 14/13 tys. do 8 tys. lat BC<sup>2</sup>. Ślady te, to obozowisko odkryte w końcu XIX w. przez Zygmunta Glogera. Znalezione materiały znajdują się w Muzeum Archeolo-

---

<sup>1</sup> A. Rozwałka, *Radzyń i okolice w pradziejach, średniowieczu i okresie nowożytnym w świetle źródeł archeologicznych*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. I (2004), s. 19.

<sup>2</sup> BC (ang. before Christ) przed Chrystusem.

gicznym w Krakowie, natomiast nieznaną jest, mimo weryfikacji, lokalizacja stanowiska<sup>3</sup>.

Bardzo ważne centrum penetracji łowców schyłkowopaleolitycznych znajduje się nad rzeką Białka w pobliżu takich miejscowości, jak Radzyń Podlaski, Lisiowólka, Ostrówki<sup>4</sup>. Nie posiadają one jednak precyzyjnego datowania kulturowego. Podobnie jest z odkryciami dokonanymi przez XIX wiecznego archeologa Józefa Przyborowskiego, który prowadził badania powierzchniowe w roku 1857 i w sierpniu 1876 r. nad Tyśmienicą, w okolicy Czemiernik. Niestety materiał archeologiczny pochodzący z odkrytych trzech stanowisk nie jest możliwy do rozdzielenia na podstawie jedyne go źródła informacji, jakim jest sprawozdanie J. Przyborowskiego. Wiemy jedynie, iż z tego okresu pochodzi 16 krzemieni (dwu gatunków: czekoladowego i kredowego), w tym: 5 wiórów ze śladami dwupiętowości i 11 narzędzi. Pośród narzędzi wyróżniono 3 drapacze, 8 liściaków mazowszańskich; 6dwukątowych, 1 trzypiętowy, 1 duży typu Lyngby<sup>5</sup>. Stanowiska miały się znajdować w paśmie piaszczystych wzgórz pomiędzy Czemiernikami a Lichtami, zwanymi „Poświętne” vel „Poświętne”; stanowisko I położone najbliżej Czemiernik; stanowisko II na przeciętym wzgórzu, połączonym ze stanowiskiem I groblą; stanowisko III o kilkaset kroków dalej, nad drogą Czemierniki – Lichty<sup>6</sup>.

Nie jest wykluczone, iż człowiek pojawił się na naszym terenie już wcześniej, o czym może świadczyć choćby znalezisko odkryte na terenie żwirowni w miejscowości Suszko koło Włodawy, datowane na czasy interglacjały holsztyńskiego (około 300 tys. – 200 tys. lat BC)<sup>7</sup>. Niestety w czasie ostatnich 300 tys. lat na ziemi polskie kilkakrotnie wkraczał lodowiec, który mógł zetrzeć z powierzchni ziemi wiele śladów pobytu człowieka. I tylko w wyjątkowych okolicznościach na Niżu Polskim dokonuje się odkryć najstarszych śladów działalności człowieka.

Po ustąpieniu ostatniego lodowca (około 14/13 tys. lat BC) bardzo zimny klimat zaczynał się powoli ocieplać, powodując ekspansję roślinności i zwierząt w kierunku północnym. Na obszar nizinny ponownie wkracza osadnictwo człowieka. W okresie ostatniej oscylacji zimna (około 9000-8300 lat BC) na obszarach dzisiejszej Polski, Białorusi i Litwy rozwija się kultura świderska, której liczne stanowiska spotykamy na terenie północnej Lubelszczyzny.

Ludność schyłkowopaleolitycznej kultury świderskiej prowadziła gospodarkę łowiecką, głównie polując na renifery w chłodnej strefie pogranicza lasu i tundry. Latem łowcy przemieszczali się w ślad za wędrującymi stadami na północny zachód, wchodząc w strefę tundry. Zimy spędzali w iglastych lasach, które znajdowały się również na naszym terenie. W okresach chłodniejszych ludzie ci odbywali dalekie

---

<sup>3</sup> A. Rozwałka, dz. cyt., s. 23; S. Żółkowski, *Materiały do badań nad osadnictwem pradziejowym i wczesnośredniowiecznym na obszarze dzisiejszego województwa białkopodlaskiego*, Biała Podlaska 1988, s. 86.

<sup>4</sup> M. Bienia, *Czasy prehistoryczne*, [w] *Północna Lubelszczyzna od pradziejów po okres nowożytny*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2003, s. 28.

<sup>5</sup> Z. Sulgustowska, *Prahistoria międzyrzecza Wisły, Niemna i Dniestru u schyłku plejstocenu*, Warszawa 1989, s. 120.

<sup>6</sup> S. Żółkowski, dz. cyt. s. 32-33.

<sup>7</sup> M. Bienia, dz. cyt., s. 25.

migracje na południe, wycofując się na obszary wyżynne, a może nawet zakarpackie<sup>8</sup>. Zakładali oni nieduże, krótkotrwałe obozowiska. Mieszkali w niewielkich szałasach najprawdopodobniej wytworzonych ze skór zwierzęcych rozpiętych na drewnianych żerdziach. Szalasy miały być łatwe do składania i lekkie do przenoszenia ze względu na bardzo ruchliwy tryb życia schyłkowopaleolitycznych łowców<sup>9</sup>.

Większość stanowisk schyłkowopaleolitycznych na terenie północnej Lubelszczyzny została odkryta w trakcie badań powierzchniowych prowadzonych w ramach tzw. Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP) i niestety tylko nieliczne były badane wykopaliskowo.

### **Mezolit (8 tys. – 4/3 tys. lat BC)**

W okresie mezolitu gospodarka ludzka różni się od typowo myśliwskiej gospodarki z okresu schyłkowego paleolitu tym, że obok myślistwa dużą rolę zaczyna odgrywać zbieractwo i rybołówstwo. W lasach pojawia się coraz więcej mniejszych bardziej ruchliwych zwierząt, co powoduje zmiany w produkcji broni myśliwskiej. Groty krzemienne stają się mniejsze, ale precyzyjniej wykonane, a co się z tym wiąże celniejsze. Następuje mikrolityzacja narzędzi krzemienych, coraz częściej też miejscowi myśliwi opierają się na łatwiej dostępnym lokalnym surowcu krzemienym-narzutowym<sup>10</sup>. Natomiast budownictwo dalej opierało się na lekkich naziemnych obiektach mieszkalnych typu szałasowego. Przed nimi paliły się paleniska, wokół zaś rozmieszczone były jamy zasobowe i odpadkowe.

Z okresem mezolitu związane jest obozowisko kultury janisławickiej odkryte w Czemiernikach przez J. Przyborowskiego razem ze znaleziskami schyłkowopaleolitycznymi<sup>11</sup>.

### **Neolit (4 tys. – początki 2 tys. BC)**

Następna wielka epoka w dziejach ludzkości nosi nazwę neolit, często też nazywana młodszą epoką kamienia. Jest to okres, w którym dokonały się tak głębokie przemiany że często dla nich stosuje się określenie „rewolucji neolitycznej”. Ogromne zmiany zaszły w istniejącym dotychczas systemie gospodarczym z łowiecko-zbierackiego na wytwórczy rolniczo-hodowlany. Z południa Europy, z terenów naddunajskich przez Bramę Morawską, około połowy 6 tys. BC przybyli na ziemię polskie pierwsi rolnicy, którzy zajęli najpierw najżyźniejsze gleby lessowe i czarnoziemy. Dopiero około 4 tys. BC pojawiają się oni i na obszarach północnej Lubelszczyzny<sup>12</sup>.

Plemiona rolnicze przynoszą ze sobą na nasze ziemie umiejętność uprawy ziemi, hodowli zwierząt, lepienia i wypalania naczyń glinianych, gładzenia kamienia.

---

<sup>8</sup> J. Reder, *Środowisko przyrodnicze północnej Lubelszczyzny i jego przemiany*, [w] *Północna Lubelszczyzna od pradziejów po okres nowożytny*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2003, s. 14.

<sup>9</sup> M. Bienia, dz. cyt., s. 25-26.

<sup>10</sup> Tamże, s. 30.

<sup>11</sup> Tamże, s. 32; S. Żółkowski, dz. cyt., s. 32.

<sup>12</sup> M. Bienia, dz. cyt., s. 33.

Ludzie w tym okresie przechodzą na bardziej ustabilizowany, osiadły tryb życia. Pojawiają się pierwsze duże osady, często otoczone rowem lub płotem. Wewnątrz osad powstają trwałe, naziemne budynki mieszkalne zbudowane z drewnianych pali, przykryte dwuspadowym dachem, którym towarzyszą różnego rodzaju najczęściej zagłębione w ziemi obiekty gospodarcze.

Dopiero na przełomie IV i III tys. przed Chrystusem można mówić o właściwej neolityzacji terenów szerokiego zakola Bugu. Wtedy pojawia się bowiem na tym terenie ludność kultury pucharów lejkowatych. Jest to kolejna już fala rolników, których korzeni możemy dopatrywać się na terenach ziem polskich. Nazwa tej kultury pochodzi od charakterystycznej formy naczynia glinianego, którego wylew był mocno odchylony na zewnątrz. Ludność kultury pucharów lejkowatych pozyskiwała nowe tereny pod uprawę stosując gospodarkę wypaleniskową, co często doprowadzało do odlesienia nieraz bardzo dużych obszarów w bardzo krótkim czasie<sup>13</sup>.

Z analogii do innych terenów Lubelszczyzny wiemy, że rolnicy kultury pucharów lejkowatych mieszkali w dużych, drewnianych budynkach naziemnych, słupowych, przykrytych dwuspadowym dachem. Domom tym towarzyszyły liczne jamy gospodarcze spełniające zarówno role spichlerzy do przechowywania żywności jak i jam na odpadki i śmieci. Osady ludności kultury pucharów lejkowatych są bardzo często zakładane w miejscach z natury obronnych, niekiedy osadę otaczał rów lub płot.

Ludność kultury pucharów lejkowatych doskonale opanowała umiejętność klejenia i wypalania naczyń glinianych. Wykonane przez nich naczynia jak różnego rodzaju amfory, misy, kubki, flaszki są estetyczne, posiadają gładkie powierzchnie i bardzo często są zdobione stempekami i odciskami. Jako elementy ornamentacyjne pojawiają się również plastyczne listwy, zdobione ucha także motywy plastyczne przypominające zwierzęta hodowlane, które w tamtym okresie odgrywały dużą rolę w kulturze ludzkiej. Wiemy, że znano już wtedy orkę sprzężającą.

Niezwykle interesujący musiał być obrządek pogrzebowy ludności kultury pucharów lejkowatych. Z naszego terenu pochodzi jednak bardzo mało znalezisk grobowych z tamtego okresu. Jak dotychczas, odkryto jedynie dwa groby i to bardzo różniące się od siebie. Na stanowisku w Krzywośnitach szkielet zmarłego przykryty był brukiem kamiennym złożonym ze średniej wielkości otoczaków, ściśle do siebie przylegających. Pod brukiem znajdowała się ciemniejsza warstwa piasku oraz włożony jako wyposażenie wiórowiec krzemienisty. Z analogii do terenów chociażby Płaskowyzu Nałęczowskiego wiemy, że zmarłych składano w grobach w pozycji wyprostowanej na wznak, po czym jamę grobową przysypywano kamieniami. Również tam, tylko nieliczne pochówki, były wyposażone w dary grobowe. Były to zazwyczaj naczynia gliniane, narzędzia krzemienne, ozdoby bursztynowe, niekiedy kamienne toporki lub kościane sztylety<sup>14</sup>.

Około połowy III tys. BC na terenie północnej Lubelszczyzny pojawia się grupa ludności związanej z kulturą amfor kulistych, nazwanej tak od charaktery-

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 33-34.

<sup>14</sup> Tamże, s. 35-37.



stycznej formy naczynia glinianego. Była to niewątpliwie ludność prowadząca półkoczowniczy tryb życia. Jej gospodarka oparta była głównie na hodowli bydła, której znaczenie w tej kulturze potwierdzają wspólne groby ludzi i zwierząt oraz oddzielne pochówki krów.

Najstarsze ślady pobytu ludności kultury amfor kulistych pochodzą z południowo-zachodniej części północnej Lubelszczyzny. Na północ od Parczewa znajdują się jej cztery cmentarzyska: Branica Suchowolska, Okalew, Zbulitów Mały i Rudno oraz kilkanaście osad i śladów osadniczych<sup>15</sup>.

Odsłonięte przez J. Przyborowskiego i A. Kutylowskiego groby swoim wyglądem przypominają kamienne skrzynie, do których włożono szczątki jednego zazwyczaj zmarłego. Wyposażenie grobowe stanowiły zazwyczaj jedno lub kilka naczyń glinianych, siekierka krzemienista, toperek kamienny lub inne narzędzie krzemienne lub kościane. Czasami do grobu wkładano amulety z kłów dzika lub ozdoby z bursztynu (bursztynowy paciór w Rudnie). Dobór przedmiotów do wyposażenia grobowego oraz estetyka i pracowitość w powstawaniu grobowca wskazują na ogromną wiarę pasterzy kultury amfor kulistych w życie pozagrobowe<sup>16</sup>.

Ciekawie wyglądały informacje dotyczące grobowca w Zbulitowie Małym. Miejsce, na którym się znajdował, miejscowa ludność od dawna nazywa „Groby”. Podobno podczas orki rolnicy trafiali na płyty kamienne, które podnosiły pługi. Badany grób został odsłonięty jeszcze w latach trzydziestych XX w. i służył przez kilkadziesiąt lat jako miejsce zabaw dzieci. Według informacji uzyskanych od starszych mieszkańców wsi, miało się tam znajdować kilkanaście naczyń glinianych, a w niektórych z nich popioły ludzkie. Jedno z naczyń miało być wykonane z kolorowego metalu. „Piwnica” wykonana z kamiennych głazów miała ulec zniszczeniu dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Nikt nie wie co się stało z naczyniami glinianymi znajdującymi się w grobie. Przed przystąpieniem do badań wykopaliskowych spodziewano się natrafić na resztki grobu kultury pomorskiej. Tymczasem odsłonięto resztki kamiennego grobu zawierającego drobne potłuczone fragmenty dwóch naczyń glinianych kultury amfor kulistych. Czy więc informacja uzyskana od miejscowej ludności była mało precyzyjna? A może ludność kultury pomorskiej wtórnie wykorzystała starożytny grób, za co została ukarana w XX wieku otwarciem i kilkudziesięcioletnim procesem bezczeszczenia tego świętego dla niej miejsca przez wiejskie dzieciaki<sup>17</sup>.

Pojedyncze znaleziska tej kultury pochodzą z innych terenów. Należą do nich najczęściej luźne przedmioty krzemienne, toporki kamienne lub fragmenty potłuczonych naczyń glinianych. Takie ślady zostały znalezione m.in. w Wrzosowie<sup>18</sup>.

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 37; S. Żółkowski, dz. cyt., s. 29, 79, 89.

<sup>16</sup> M. Bienia, s. 38.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże, s. 39-40.

## Wczesna Epoka Brązu (XVIII-XIII w. BC)

Na przełomie XVII i XVI w. BC na obszarach Polski środkowej i wschodniej dochodzi do uformowania się nowej, bardzo ważnej jednostki kulturowej jaką jest kultura trzciniecka.

Ludność kultury trzcinieckiej zakłada zarówno duże osady jak i małe obozowiska. Nie jest to już grupa klasycznych rolników, bowiem duże znaczenie w jej gospodarce odgrywają: hodowla zwierząt, myślistwo, łowiectwo i zbieractwo.

Z terenu północnej Lubelszczyzny pochodzi znaczna ilość znalezisk zarówno z wczesnej epoki brązu – bez ścisłej przynależności kulturowej, jak i określanych jako ślady kultury trzcinieckiej<sup>19</sup>. Osadnictwo kultury trzcinieckiej w tej części Polski zajmuje głównie piaszczyste wydmy znajdujące się w pobliżu cieków wodnych i często otoczone terenami podmokłymi lub bagiennymi (jak np. dolina Tyśmienicy), co czyniło je w naturalny sposób obronnymi. Korzystając z odkryć dokonanych na innych terenach, wiemy, że ludność kultury trzcinieckiej stosowała pochówki birytualny często sypiąc nad pochówkiem kurhan. W wyposażeniu grobowym znajdujemy naczynia gliniane, grociki krzemienne, siekiery, toporki kamienne, a także ozdoby miedziane i brązowe. Śladami takiego właśnie trybu życia są niewielkie punkty osadnicze wzdłuż dolnego biegu Białki i Piwonii<sup>20</sup>.

## Środkowa epoka brązu – okres halszacki XIII-VI/V w. BC

Po kulturze trzcinieckiej następuje kultura łużycka, trwająca na naszym obszarze nieprzerwanie prawie 900 lat. Pojawienie się tej kultury i jej rozwój było oznaką znacznego postępu cywilizacyjnego społeczeństw zamieszkujących nasz teren. Obszar północnej Lubelszczyzny w znacznej części wchodził w skład wschodniomazowiecko-podlaskiej grupy tej kultury. Najbliższe Radzyna ślady tej kultury to znajdujące się nad Białką pozostałości dwu osad (okolice Paszk Dużych) i Piwonii (Branica Suchowolska)<sup>21</sup>. Nad rzeką Tyśmienicą odkryto skupisko kilkudziesięciu osad położonych w okolicy Bełcząca, Tchórzewa, Starej Wsi i Wrzosowa. Znane są one tylko z badań powierzchniowych AZP<sup>22</sup>.

Ludność kultury łużyckiej na tym terenie zamieszkiwała osady otwarte położone zazwyczaj w pobliżu, często niewielkich, cieków wodnych. W przeciwieństwie do innych obszarów Polski, były to zazwyczaj niewielkie osady, składające się z kilku domostw. Na terenie Lubelszczyzny nie wznoszono grodów obronnych. Również niewiele informacji mamy o budownictwie łużyckim. Najprawdopodobniej wznoszono obiekty naziemne o konstrukcji słupowej, którym towarzyszyły różnego rodzaju jamy osadnicze (zasobowe, odpadkowe, przemysłowo-przetwórcze).

Ludność kultury łużyckiej prowadziła raczej ustabilizowany tryb życia. Główną dziedziną gospodarki była uprawa ziemi oraz hodowla. Zajmowano się rów-

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 43-44.

<sup>20</sup> A. Rozwałka, dz. cyt., s. 24.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> M. Bienia, dz. cyt., s. 49.

niez rybołówstwem, myślistwem i łowiectwem. Dużą rolę odgrywała też gospodarka zbieracka, prowadzona głównie w oparciu o runo leśne. Dobrze rozwinięte było garncarstwo.

W kulturze tej spotykamy się również z zupełnie nowym wytworem, którym są gliniane zabawki. W inwentarzach znajdujemy więc różnego rodzaju gliniane grzechotki, piszczałki i inne przedmioty, które skutecznie miały zajmować czas małym mieszkańcom wiosek łużyckich.

Ciągle jeszcze bardzo popularnym surowcem do produkcji narzędzi, ale również broni był krzemień i kamień. Z krzemienia lokalnego, zbieranego na polach, wykonane są groty oszczepów i drobne grociki do strzał. Do walki służą zapewne również kamienne toporki, bardzo często spotykane na stanowiskach łużyckich. Sporadycznie spotykamy także kamienne buławki. Z krzemienia lepszego, importowanego wykonuje się wkładki sierpowe oraz sierpy krzemienne (skarb z Parczewa)<sup>23</sup>.

Na terenie osad zajmowano się także takimi zajęciami jak, obróbka rogu, kości oraz drewna, oprawiano skórę. Znaleźiska przęślików i ciężarków tkackich wskazują, że ludność kultury łużyckiej zajmowała się również włókiennictwem i tkactwem.

Z terenu północnej Lubelszczyzny znamy kilkanaście cmentarzysk kultury łużyckiej. Z tych licznie odkrywanych znaleziskach grobowych, można wysnuć wniosek, iż ludność kultury łużyckiej przywiązywała ogromną wagę do życia pozagrobowego. Swoich zmarłych spalała na stosie specjalnie do tego celu przygotowanym, a następnie spalone szczątki wraz z resztkami stosu wkładała do specjalnego naczynia glinianego – popielnicy, i przenosili na cmentarzysko. Tutaj składali popielnicę w płytkiej jamie grobowej i często przykrywali specjalną misą. Popielnicy mogły towarzyszyć i inne naczynia gliniane jako przystawki. Niekiedy pochówek bliskiego zmarłego wzbogacano o przedmioty codziennego użytku, którymi zmarły posługiwał się za życia. Były to różnego rodzaju ozdoby, narzędzia i broń<sup>24</sup>.

### **Młodszy okres przedrzymski – okres rzymski (III/II w. BC – IV/V w. AC)**

Poprzednie okresy halsztacki D i środkowolateński na ziemi radzyńskiej nie pozostawiły uchwytnych dla nas śladów pobytu grup ludzkich. Pomiędzy III/II wiekiem BC a V wiekiem AC (młodszy okres przedrzymski i okres rzymski) na obszarze Europy od Renu do Dniepru i od Dunaju. Do Bałtyku zostaje zajęty przez ludy rozwijające się w ramach dość jednolitego kompleksu kulturowego związanego z silnymi wpływami z obszaru Cesarstwa Rzymskiego. Okres ten rozpoczyna się pojawieniem się wielu zdobyczy w takich dziedzinach, jak rolnictwo, metalurgia żelaza, garncarstwo i inne. Mają one niewątpliwie związek z kulturą celtycką, która dotarła i na nasze ziemie<sup>25</sup>.

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 51.

<sup>24</sup> Tamże, s. 52-54.

<sup>25</sup> P. Kaczanowski, *Barbarzyńska Europa w okresie dominacji celtyckiej*, [w] *Wielka Historia Polski. T. 1, Najdawniejsze dzieje ziem polskich*, P. Kaczanowski, J. K. Kozłowski, Kraków 1998, s. 212-214.

W zdecydowanej większości stanowiska z młodszego okresu przedrzymskiego znane są z badań powierzchniowych AZP. Badania wykopaliskowe przeprowadzono na kilku stanowiskach. Między innymi odkryto grób kultury przeworskiej, który występował na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Niewęgłoszu<sup>26</sup>. Na głębokości 60 cm natrafiono na bruk kamienny, pod którym w warstwie czarnej przepalanej ziemi znajdował się kubek gliniany. Znaleziona w grobie ceramika wskazuje, że możemy mieć do czynienia z kolejnymi wpływami kultury jastorfskiej na terenie północnej Lubelszczyzny. Przebadany grób daje się wydatować na fazę A1-A2 młodszego okresu przedrzymskiego (200-50 lat BC)<sup>27</sup>.

W fazie B2 (50-150 AC) okresu rzymskiego następuje kolejny wzrost osadnictwa kultury przeworskiej na tym terenie. Takim dużym skupiskiem osadniczym są wsie położone nad Tyśmienicą w okolicach Wrzosowa, Tchorzewa i Starej Wsi oraz Nad Białką w okolicy miejscowości Paszki<sup>28</sup>. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić istnienie cmentarzyska kultury pomorskiej w okolicach Zbulitowa Małego nad Piwonią. Pod koniec epoki żelaza i w początkach okresu lateńskiego (ok. 400 r. BC) ludność kultury pomorskiej przybyła tu z północy, z terenu Mazowsza, i przejmowała tereny wcześniej zajmowane przez kulturę łużycką<sup>29</sup>. Niezwykle ciekawą formę miał obrządek pogrzebowy tej kultury. Polegał on na tym, że do naczynia – popielnicy, wsypywano spalone wcześniej kości zmarłego i przykrywano misą. Przy popielnicy wstawiano niewielkie naczynia – przystawki, w których zostawiano zmarłemu pożywienie w drodze do krainy przodków. Taki zestaw przykrywano znacznymi rozmiarów naczyniem, tzw. kloszem. Jednak najbardziej spektakularne odkrycie związane z kulturą przeworską pochodzi dosłownie z ostatnich lat i zostało dokonane w miejscowości Tarkawica, leżącej nad rzeką Tyśmienica. Zbadano tam zagrodę wiejską, pierwszą z ujawnionych w dziejach kultury przeworskiej. Jak twierdzi prof. Andrzej Kokowski jej właściciele przybyli na to oddalone od traktów komunikacyjnych miejsce, uciekając przed nadchodzącymi z północy Gotami. Wszystko wskazuje na to, że przybyli tutaj z północnego Mazowsza. Na cyplu wchodzącym w szeroka dolinę rzeki zbudowali okazały dom o konstrukcji słupowej, z szerokim, wygodnym podcieniem od strony południowej. Towarzyszyła mu niewielka półziemianka pełniąc funkcje mieszkalną. Przy chałupie było miejsce na ognisko i na potrzebne urządzenia gospodarskie. Jej mieszkańcy nie zaznali długo spokoju, być może najwyżej kilka lat. Świadczy o tym znikoma liczba śmieci, jakie pozostawili po sobie, a przede wszystkim niewielka ilość potłuczonych naczyń. Dzięki zgubionym zapinkom i sprzączce od pasa można ich pobyt datować na fazę B2/C1, czyli u samego schyłku II w. i dotrwali być może, do początku III w. Najpewniej groza zbliżających się wydarzeń spowodowała, że porzucili dom, który nie spłonął, lecz rozpadł się ze starości<sup>30</sup>.

Niezależnie od obszaru budownictwo przeworskie charakteryzuje jednak ogromne podobieństwo. Budynek mieszkalny miały niewielką powierzchnię w grani-

---

<sup>26</sup> M. Bienia, dz. cyt., s. 63.

<sup>27</sup> Tamże, s. 68.

<sup>28</sup> Tamże, s. 68.

<sup>29</sup> A. Rozwałka, dz. cyt., s. 25.

<sup>30</sup> A. Kokowski, *Starożytna Polska*, Warszawa 2005, s. 288

cach 25-30 m<sup>2</sup> i konstrukcje półziemiankową (wyjątek stanowi dom w Tarkawicy i w kilku innych miejscowościach na kilkaset zbadanych do tej pory obiektów mieszkalnych<sup>31</sup>).

Obowiązywał również ten sam obrządek pogrzebowy, który nakazywał ciało palenie. Spalone szczątki zmarłych składano do ziemi w popielnicach, którym niekiedy towarzyszyły inne naczynia uważane za „przystawki”, zawierające być może jakieś substancje organiczne, na przykład jedzenie. Innym sposobem chowania spalonych szczątków zmarłego było składanie je do ziemi, do wykopanych wcześniej jam. Mężczyzn grzebano z bronią, którą przed włożeniem do popielnicy rytualnie niszczone, zwijając np. miecze w „harmonijkę” lub w obręcz. Kobietom oprócz metalowych elementów stroju wkładano przybory, jakimi posługiwały się w życiu codziennym – takie jak przęśliki, igły.

Naczynia lepiące odrębnie można podzielić na dwie zasadnicze grupy – „kuchenną” i „stołową”. Oprócz form niezwykle prostych, przypominających obrysem kształt jaja, przeważają tak zwane wazy, czyli głębokie misy z ostrym załomem brzośca umieszczonym zazwyczaj powyżej dwóch trzecich wysokości naczynia, z odgiętym pod kątem na zewnątrz brzegiem, zaopatrywane niekiedy w pojedyncze ucho lub nawet w kilka uch. Ceramika „stołowa” miała często czernione, niezwykle starannie gładzone powierzchnie, na które nakładano ornament<sup>32</sup>.

Po kulturze przeworskiej na początku III w. obszar północnej Lubelszczyzny zajęła kultura wielbarska<sup>33</sup>. Na interesującym nas terenie nie znaleziono dotychczas żadnych przedmiotów wykonanych przez ludność tej kultury. Kultura wielbarska trwała na tym obszarze do V w., kiedy miały miejsce wielkie migracje plemion germańskich na ziemie cesarstwa rzymskiego. Obszary te zostały na długi czas wyludnione i dopiero nowi przybysze Słowianie rozpoczęli na nowo zagospodarowywać rozległe obszary leśne.

## Średniowiecze

Okres wczesnego średniowiecza to dla większości ludów Europy czas gospodarki rolnej i hodowlanej. Dlatego dla osadników najistotniejszą sprawą było, z jakimi glebami mieli do czynienia i jaka roślinność występowała w okolicy.

U progu okresu wczesnośredniowiecznego, czyli w VI-VII w. najchętniej zasiedlano gleby urodzajne, choćby częściowo odlesione, tak, by nie zajmować się już pracochłonnym wypalaniem lasów pod przyszłe pola. Dlatego chętnie zajmowano obszary użytkowane już wcześniej, u schyłku okresu rzymskiego. Dość prymitywny system uprawy pozwalał na uzyskanie względnego plonu nie tyle na ciężkich lessach i czarnoziemach, ale przede wszystkim na lżejszych popuszczzańskich glebach bielicowych. Można było na nich oprócz uprawy roli, również wypasać zwierzęta domowe. A w pobliskich lasach dużo było runa leśnego, paszy i ściółki, gniazd pszczoł i

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 366.

<sup>32</sup> Tamże, s. 154-155.

<sup>33</sup> Tamże, s. 193.

miodem, orzechów laskowych, grzybów, a przede wszystkim dobrego budulca drewnianego. Rzeki dostarczały ryb, raków i małży, a osadnictwo ciążyło do wody w sposób naturalny, zaspokajając potrzeby ludzi i zwierząt.

Takie warunki środowiska spotykamy na południowym Podlasiu. Bogata sieć rzeczna przecinała kompleksy leśne. Większe cieki sprzyjały przenikaniu w głąb terytorium, gdy oddalano się od głównej osi penetracji, jaką stanowił na tych obszarach Bug<sup>34</sup>. Osiedla ukryte wśród lasów mogły rozwijać się w stosunkowo przyjaznym środowisku naturalnym, a zwarte lasy chroniły przed niespodziewaną napaścią wrogów.

Przy braku dobrych dróg, a często ich braku w ogóle, jedynym sposobem dotarcia do nowych terenów osadniczych było przemieszczanie się wzdłuż rzek. Z wielu analiz osadnictwa wynika, iż charakterystyczne było zasiedlanie brzegów mniejszych dopływów dużych rzek. Większe rzeki stanowiły główne szlaki komunikacyjne, mniejsze dopływy zajmowane były pod mniejsze lub większe skupienia osadnicze<sup>35</sup>.

Możliwość obrony swojego terytorium, ludzi, zwierząt i dobytku była jednym z głównych warunków dla powodzenia jakiegokolwiek akcji osadniczej. Przy słabo rozwiniętej gospodarce, podatnej na załamania związane z klęskami żywiołowymi, epidemiami, głodem, wojnami, ludzie wczesnego średniowiecza szukali różnych możliwości ochrony. Do najbardziej podstawowych należało poczucie wspólnoty i tradycyjnych więzi społecznych. Obcy zdawał się wrogiem, należało się go unikać, nie dopuścić do bliskiego kontaktu. Zapewne to był jeden z powodów powstawania tyłu grodów – osiedli obronnych typowych dla całej Słowiańszczyzny. Drugim mogła być chęć ochrony zwierząt hodowlanych. One bowiem przy częstych nieurodzajach pozwalały na przeżycie. Musiały więc być bezpieczne, mimo, że wypasano je luzem w lasach i nadrzecznych łąkach. Ale podczas napaści lub w niesprzyjających warunkach pogodowych (najczęściej zimą) trzeba było o zwierzęta dbać, pilnować by zbyt dużo ich nie padło<sup>36</sup>. Słowianie wybierali z tego powodu pod swoje osiedla miejsca z natury obronne – położone wśród mokradeł, lub na cyplach nadrzecznych, skąd rozciągał się daleki widok na okolicę, wkrótce również zaczęli dodatkowo wznosić owe założenia.

W IX-X w. zaczęły powstawać nowe grody, które miały nie jeden ale dwa wały dookolne, albo i gródek wewnętrzny. Do nich zaliczyć można usytuowane na podmokłych łąkach przy ujściu rzeki Piwonii do Tyśmienicy grodzisko w Niewęgłoszu. Jest to obiekt pierścieniowaty z podwójnym wałem, zachowanym w części zachodniej i północnej dochodzącym do 2-3 metrów. Średnice wałów wynoszą 60 i 100 m. Na obiekcie zostały przeprowadzone w latach siedemdziesiątych badania wykopaliskowe A. Kutylowskiego, w trakcie których, pozyskano znaczną ilość fragmentów naczyń glinianych, datujących obiekt na X-XI w.<sup>37</sup> Służyło ono zapewne niewielkiej

---

<sup>34</sup> M. Miśkiewicz, *W okresie wczesnego średniowiecza*, [w] *Północna Lubelszczyzna od pradziejów po okres nowożytny*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2003, s. 74-75.

<sup>35</sup> Tamże, s. 75.

<sup>36</sup> Tamże, s. 76-77.

<sup>37</sup> Tamże, s. 91; A. Rozwałka, dz. cyt., s. 29.

lokalnej społeczności, możliwe, że było dłużej zamieszkiwane niż grody pochodzące z VII i VIII w.

Drugie grodzisko występuje w Turowie i jest usytuowane na piaszczystym cyplu rozległego, wypowatego wzniesienia, położonego wśród łąk. Grodzisko datowane jest na XI-XIII wiek. Jak twierdzi A. Rozwałka osadnictwo radzyńskie, przy podobnych odległościach od obu tych grodów, ciążyło w kierunku grodu turowskiego ze względu na położenie grodu w Turowie w dolinie Białki. Oddziaływanie Turowa miało charakter militarny, gdyż oba grody nie tworzyły okręgów, lecz pełniły rolę wybitnie militarną w pasie pogranicz polsko ruskiego<sup>38</sup>.

Obszar północnej Lubelszczyzny, od średniowiecza po czasy nowożytne, nie stanowił jednolitej całości. Od XI w. rozbity był bowiem na niezależne od siebie obszary przynależne do różnych organizmów państwowych Mazowsza, Małopolski i Rusi Kijowskiej, a później Korony i Litwy. Ziemi radzyńska w tym okresie przynależała do ośrodka grodowego mieszczącego się w Łukowie.

Gród w Łukowie był w XIII w. najbardziej na północny-wschód wysuniętym ośrodkiem władzy w Ziemi Sandomierskiej. Ziemia Łukowska tworzyła klin wchodzący pomiędzy dzierżawy ruskie Romanowiczów a siedziby Jaćwingów<sup>39</sup>. W związku z zainteresowaniem książąt polskich ekspansja terytorialną na tereny Rusi oraz Jaćwierzy, Łuków odegrał istotną rolę jako ośrodek spełniający funkcje obronne, zabezpieczające dalsze ziemie polskie przed niebezpieczeństwem ze wschodu. Powstałe tu w 1253 roku biskupstwo misyjne, które swoją działalnością miało objąć Litwę i podbite przez nią ziemie ruskie. Niestety mimo zgody papieża Aleksandra IV, na skutek oporu wobec tego planu potęg politycznych oraz biskupstwa lubuskiego mającego uprawnienia do misji wśród Rusinów – biskupstwo misyjne w Łukowie w krótkim czasie upada<sup>40</sup>. Liczne wyprawy łupieżcze i odwetowe podejmowane przez Rusinów, Litwinów i Jaćwingów były zatrzymywane na terenie Ziemi Łukowskiej. Oprócz tego Łuków pełnił rolę administracyjną, będąc jednocześnie siedzibą parafii. Mimo tak wielu zadań, jakie spoczywały na tym ośrodku, nie miał on szans rozwoju. Ciągłe zagrożenie uniemożliwiało rozwój osadnictwa, a wspomniane wcześniej najazdy doprowadziły do zniszczenia struktury osadniczej na okolicznych terenach. Co prawda wrogie najazdy zatrzymywały się na ziemi Łukowskiej, jednak pozostawiały po sobie olbrzymie zniszczenia. W historiografii polskiej jest mowa o dwukrotnym wkroczeniu w głąb Ziemi Łukowskiej najpierw wyprawy jaćwieskiej w 1264 r., później litewskiej w 1278 r. Obie wyprawy zostały wprawdzie odparte, nie zapobiegło to jednak złupieniu okolicznych ziem. Najazdy były dokonywane także przez książąt ruskich. W roku 1280 Leszek Czarny podjął wyprawę odwetową, w wyniku której

---

<sup>38</sup> A. Rozwałka, dz. cyt., s. 28.

<sup>39</sup> S. Zachorowski, *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka*, [w] *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 1, R. Grodecki, S. Zachorowski, Kraków 1995, (reedycja na podstawie wydania z r. 1926), s. 325.

<sup>40</sup> Tamże, s. 327; J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej*, Kraków 1999, s. 231 (J. Wyrozumski przedstawia najnowsze poglądy na temat powstania biskupstwa misyjnego w Łukowie).

zagarnął wieś Woin (obecnie Wołyn)<sup>41</sup>. Wieś ta musiała mieć spore znaczenie, skoro znalazła się w źródłach historycznych.

Wydarzenia te miały niewątpliwie ogromny wpływ na kształtowanie się osadnictwa. Powszechnie uważa się, że wydarzenia XIII w. doprowadziły do załamania się struktury osadniczej ukształtowanej na tym obszarze w okresie od X do XIII w. Zdaje się to potwierdzać w materiale archeologicznym. Ilość stanowisk datowanych na XIII w. jest stosunkowo niewielka w porównaniu ze stanowiskami z materiałem wcześniejszym lub późniejszym. Nieprawdziwe jest jednak twierdzenie o niemal całkowitym zaniku osadnictwa w tym okresie i wyludnieniu tego obszaru.

Niezależnie od liczebności zaludnienia ziem północnej Lubelszczyzny, w wieku XIII i XIV mamy do czynienia z zasiedlaniem terenów dotychczasowych zalesionych pustek osadniczych. Lasy dawały osadnikom dodatkowe schronienie w czasie ewentualnego zagrożenia, natomiast korzystanie z ich zasobów doprowadziło do wyspecjalizowania się ludności w gospodarowaniu nimi, zwłaszcza w przypadku dewastacji struktury agrarnej. W tym okresie nie funkcjonuje już system grodowy charakterystyczny dla wczesnego średniowiecza<sup>42</sup>.

Sytuacja pogranicz polsko-litewskiego uległa zmianie wraz z wstąpieniem na tron Władysława Jagiełły w roku 1385. Związana wówczas unia polsko-litewska dała podstawy do rozwoju osadniczego i gospodarczego na tym obszarze. Możliwe stało się wyznaczenie granicy politycznej pomiędzy Koroną a Wielkim Księstwem Litewskim.

Prawdopodobnie z tym okresem związane są kamienie z wykutymi na nich dwiema podkowami nazywanymi „podkowami Jagiełły”. Kamienie te uznawane są za wyznaczniki granicy polsko-litewskiej zwłaszcza, że znane są one z terenu, którądy rzeczywiście biegła granica, w rejonie na wschód od Radzyna Podlaskiego. Jedyny taki kamień zachował się w lesie w rejonie miejscowości Zbulitów, miało być na tym obszarze jeszcze kilka kamieni z podobnymi znakami, lecz uległy one zniszczeniu przez wykorzystanie ich do celów gospodarczych. Z innych rejonów (również granicznych) znane są kamienie ze znakami w kształcie stopy ludzkiej, liter, bądź znaków herbowych. Kamienie z takimi znakami miały być zlokalizowane nieco bardziej na północ, pomiędzy Łukowem a Międzyrzecem Podlaskim. Mogą to również być znaki graniczne stawiane przez szlachtę będącą właścicielami tych ziem<sup>43</sup>.

Unia polsko-litewska zmieniła również charakter terenów pogranicza. Tereny będące do tej pory obronnymi rubieżami obu krajów stały się nagle obszarem spokojnego pogranicza pomiędzy dwoma związanymi ze sobą, aczkolwiek różnymi, organizmami państwowymi, zwłaszcza, iż interesujące nas tereny były oddalone od obszarów ewentualnych konfliktów.

---

<sup>41</sup> B. Wetoszka, *W średniowieczu i nowożytności*, [w] *Północna Lubelszczyzna od pradziejów po okres nowożytny*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2003, s. 119-120; A. Gil, *Parafie Kościoła wschodniego w Wołyniu do początków XVIII wieku*, [w] *„Radzyński Rocznik Humanistyczny”*, t. 3 (2005), s. 30.

<sup>42</sup> B. Wetoszka, dz. cyt., s. 122-123.

<sup>43</sup> Tamże, s. 124; K. Pisarek-Małyszek, *Okolice Wołynia i Bezwoli w Świeśle Archeologicznego Zdjęcia Polski*, [w] *„Radzyński Rocznik Humanistyczny”*, t. 3 (2005), s. 18.



Sytuacja taka pozwoliła wreszcie na rozwój tych terenów pod względem gospodarczym i demograficznym. Szczególnie jest to widoczne w przypadku powstania ośrodków miejskich. Tereny północnej Lubelszczyzny i południowego Podlasia zostały objęte procesami urbanizacji późno, w stosunku do pozostałych ziem Polski. Jakkolwiek już w XIII w. istnieją tu silne ośrodki osadnicze, to z lokacją pierwszych miast mamy tu do czynienia dopiero z początkiem XV w. Związane jest to przede wszystkim z podniesieniem rangi tutejszej sieci drożnej. Krzyżowały się tu bowiem drogi z Krakowa do Wilna oraz z Mazowsza na Ruś. Wzdłuż tych szlaków, które miały w tym okresie ważne znaczenie handlowe, rozwinęły się liczne osady handlowe, które stały się zalążkami przyszłych miast. Tak było w przypadku Radzyna Podlaskiego, który z osady założonej w 1430 roku przez Mikołaja Cebulkę z Czechowa, szybko stał się miastem. Nowa wieś otrzymała nazwę Białka Niżna (Byalka inferior)<sup>44</sup>. Powstała ona na trasie szlaku handlowego, w miejscu gdzie droga przecinała rzekę Białkę. W stosunkowo krótkim czasie bo już w 1468 r. nowy właściciel wsi, która miała już drugą nazwę Kozirynek, Grot z Ostrowa, uzyskał na mocy przywileju króla Kazimierza Jagiellończyka prawa miejskie. Położenie na szlaku handlowym z Krakowa do Wilna, musiało przynosić duże dochody skoro w stosunkowo szybkim czasie nowy właściciel Radzyna wystarał się o prawa miejskie i akcja lokacji miasta zakończyła się sukcesem. Należy dodać, że pomyślna koniunktura pozwoliła na pierwsze lokacje miast, które miały miejsce w 1401 r. w przypadku Parczewa, w 1403 r. w przypadku Łukowa i około 1440 r. w przypadku Międzyrzeca.

Pierwsza informacja na temat początków Radzyna, nazywanego w wieku XV Kozirynek, jest związana z datą 14 kwietnia 1415 r. i dotyczy nadania przez króla Władysława Jagiełłę „pustkowiec nad rzeką Białką” Mikołajowi Cebulce, sekretarzowi Wielkiego Księcia Witolda. Nadanie dotyczyło terenów po obu stronach Białki. Osada założona przez Mikołaja Cebulkę nazywała się Białka. W źródłach jest notowana w roku 1418 i 1427. Z zapisu „Księgi podkomorskiej łukowskiej” z początku XVI w. dowiadujemy się, iż Mikołaj Cebulka razem z bratem Wojciechem zakładają w pobliżu drugą wieś. Miało to miejsce 16 czerwca 1430 roku. Nowo założona wieś otrzymała nazwę Białka Niżna w odróżnieniu od starszej Białki, zwanej odtąd Białką Wyzną<sup>45</sup>.

W tym samym czasie rozpoczyna się na terenach Lubelszczyzny szybki rozwój osadnictwa wiejskiego. Liczne nadania, jak także lokacje wsi potwierdzone są w XV-wiecznych źródłach historycznych, natomiast większość współcześnie istniejących występuje już w dokumentach z wieku XVI.

Wraz ze stabilizacją gospodarczą oraz wzrostem zaludnienia zaistniały warunki dla rozwoju sieci parafialnej, zarówno na terytorium Korony jak też i Litwy. Te ostatnie zasiedlone były głównie przez prawosławną ludność ruską, jednak pewien procent stanowiła również ludność polska pochodząca głównie z terenów Mazowsza. Ludność ta, oprócz wsi drobnej szlachty mazowieckiej, osiedlała się przy większych

---

<sup>44</sup> J. Łosowski, *Inwentarz miasta Radzyna i klucza radzyńskiego z roku 1742*, Lublin-Radzyn Podlaski 2007, s. VII.

<sup>45</sup> T. Semeniuk, *Kalendarium dziejów parafii Św. Trójcy w Radzynie Podlaskim oraz dekanatu radzyńskiego*, Radzyna Podlaski 2006, s. 9.

ośrodkach osadniczych i w miastach. W związku z tym na terenach litewskich obok prawosławnych czy później unickich powstawały również parafie rzymskokatolickie.

W ziemi łukowskiej oprócz funkcjonujących już do końca XIV w. parafii w Łukowie, Tuchowiczu, Wilczykach i Kocku, w XV w. powstały kolejne: Kozirynek, Ulan, Trzebieszów oraz Zbuczyn i Pruszyń<sup>46</sup>.

Parafia Kozirynek została wydzielona z terenu parafii łukowskiej. Z zachowanego dokumentu fundacyjnego, wydanego 18 czerwca 1456 r., wynika, że parafia była fundowana w Niżnej Białce. Z innych dokumentów wiadomo, że pierwotny teren parafii tworzyły cztery wsie: Biała, Białka (Wyżna Białka), Kozirynek – Niżna Białka, Turów, z których dwie, mianowicie Białka i Kozirynek, były własnością fundatorów. Teren tej parafii powiększył się właśnie w roku 1470, kiedy to biskup krakowski Jan Lutek z Brzezia ustanowił nową granicę między parafią w Kozimryнку a parafią w Czemiernikach na rzece Tyśmienicy. Na skutek tego wsie Niewęgłosz, Paszki, Niewęgłosz Dzierżki, Niewęgłosz Guzki, Branica i Zbylutów (dzisiaj Zbulitów), leżące na północ od Tyśmienicy, zostały wyłączone z parafii w Czemiernikach i włączone do parafii w Kozimryнку. Przyczyną tej zmiany były, jak podaje dokument wydany przez biskupa Jana Lutka z Brzezia, kiepskie drogi do Czemiernik oraz częste i wyjątkowo duże wylewy rzeki Tyśmienicy, uniemożliwiające ludności tych wsi dostęp do kościoła w Czemiernikach<sup>47</sup>.

Dla tego okresu posiadamy stosunkowo mało przebadanych pozostałości archeologicznych. W miastach udało się uchwycić nawarstwienia, które na podstawie materiału, można datować na okres lokacji miast, to już często nie jesteśmy w stanie określić rzeczywistej chronologii poszczególnych obiektów pojawiających się w wykopach. Często ich chronologia jest niemożliwa do określenia ponieważ natrafiono na nie podczas prowadzonych dawniej prac budowlanych, a fragmentaryczność znalezisk zlokalizowanych w wyniku nadzorów archeologicznych, nie pozwala na wysnućie kompletnych wniosków badawczych. Ślady archeologiczne mogą jedynie posłużyć jako dodatkowe informacje w studiach nad rozwojem przestrzennym poszczególnych miast. Na najliczniejsze ślady związane ze średniowiecznym ośrodkiem miejskim natrafiono w Łukowie. Oprócz licznych nawarstwień kulturowych udało się uchwycić ślady konstrukcji drewnianych związanych z zabudową najstarszej części tego miasta. Zasięg średniowiecznych nawarstwień kulturowych potwierdza lokalizację osady przedlokacyjnej oraz najstarszej części miasta, którą wyznaczono w wyniku analizy źródeł historycznych<sup>48</sup>.

W XVI w. niemal przy każdym mieście mamy potwierdzone funkcjonowanie obiektu obronnego będącego jednocześnie siedzibą założyciela miasta (Biała Podlaska, Dokudów, Kodeń, Wisznice, Radzyń Podlaski), czy po prostu siedzibą administracji terytorialnej. Obiekty te miały również wymiar ekonomiczny w związku z pobieraniem opłat za korzystanie z przepraw oraz zbieraniem danin<sup>49</sup>. Nieuchwytnie

---

<sup>46</sup> B. Wetoszka, dz. cyt., s. 127.

<sup>47</sup> S. Litak, *Formowanie sieci parafialnej w łukowskim do końca XVI wieku*, „Roczniki Humanistyczne KUL”, t. XII, z. 2 (1964), s. 64-65.

<sup>48</sup> B. Wetoszka, dz. cyt., s. 128.

<sup>49</sup> Tamże, s. 130.

natomiast są obecnie relikty fortyfikacji miejskich, których przebiegu możemy dopatrywać się w nazwach ulic Parczewa (Nadwalna), Lukowa (Kanałowa), czy Radzyna Podlaskiego (nieistniejąca obecnie ulica Przywale)<sup>50</sup>.

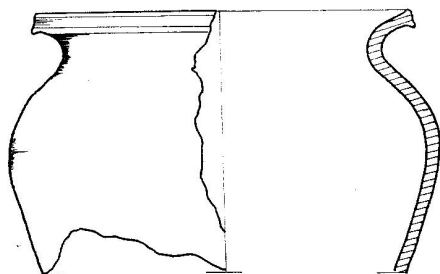
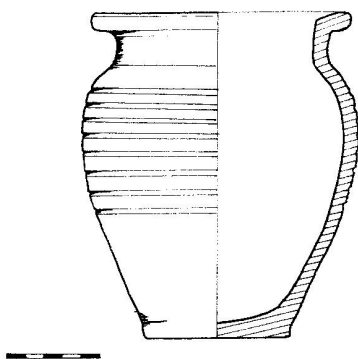
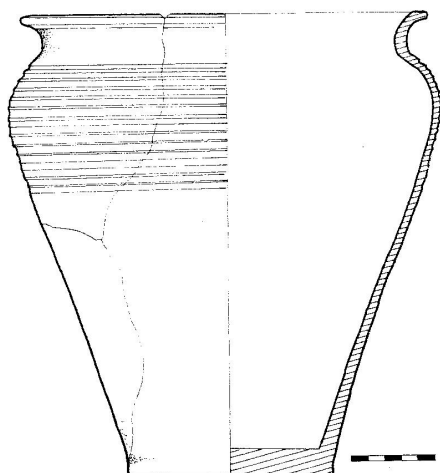
Z XVI w. prawdopodobnie pochodzi fortalicjum w Białce koło Radzyna. Jest to otoczony fosą kopiec ziemny na planie prostokąta, być może chroniony zewnętrzną linią umocnień, na co mogłoby wskazywać ukształtowanie terenu wokół obiektu. Niestety nie został on do tej pory przebadany archeologicznie, można więc jedynie domniemywać jego XVI-wiecznej chronologii<sup>51</sup>.

---

<sup>50</sup> Tamże, s. 131-132.

<sup>51</sup> Tamże, s. 131.





Fragmenty naczyń z Niewęgłosza. Zbiory Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej.  
Rys. i fot. Mieczysław Bienia.